

OŚWIECENIE

ZROZUMIEĆ BEZ ROZUMIENIA

Wykłady spisane
Łódź, 13.11.2020r.

„Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.”(Rz 1,20)

Bóg dał człowiekowi umysł, aby poznawał.

*Umysł jest w stanie poznawać Boga,
jest w stanie się z Nim zjednoczyć przez poznawanie, doświadczanie.*

*Tak jak człowiek np. czuje wiatr, czuje wilgoć, czuje drżenie powietrza
i poznaje co się dzieje dookoła,*

także duch człowieka może poznawać naturę Bożą (1Kor 2,12).

Naturę Bożą poznaje przez udział w Nim.

Nie uczenie się na podobieństwo Jego, ale doświadczanie Jego obecności.

Gdy doświadcza Jego obecności, doświadcza Jego istnienia i Jego życia.

*Życie Boga przepętnia człowieka i w tym momencie przepętnia go razem z wiedzą,
razem z prawdą, razem z miłością, razem z dziełem - i taki człowiek już umie.*

To jest oświecenie.

*Natura Boska w nas istnieje i już jest gotowa do działania,
i już ją stosujemy w swoim życiu, z ominięciem całkowicie rozumu.*

Chciałbym dzisiaj powiedzieć o oświeceniu. Oświecenie - różne rzeczy się czyta w internecie na temat oświecenia, różnego rodzaju; ale tak naprawdę oświecenie jest całkowicie czymś innym, niż to co jest tam wypisywane, całkowicie czymś innym. Czytam, że to jest postawa duchowa, że to jest taka sytuacja, że to jest taka, że jeszcze inna, że nieustanne rozwijanie się duchowe to jest oświecenie. Oświecenie jest całkowicie czymś innym, oświecenie jest inną naturą.

Możecie też państwo spytać się: Dlaczego w ostatnich spotkaniach jest mniej medytacji? Dlatego, że nasze spotkania są medytacją. Przechodzimy już do poziomu teta, nasze umysły pracują już na poziomie teta, a poziom teta jest to stan medytacji. Ci, którzy nie mogli wejść w stan teta, to oni zasypiają w czasie wykładów, po prostu śpią; dlatego że stan teta jest to stan powyżej delty. Delta jest to sen, a po teście jest alfa, a po alfie jest beta. Beta to stan czuwania, stan normalnego funkcjonowania - ok. 24 Hz, a nawet i więcej. Stan teta ma ok. 6,5 Hz i niżej, aż do mniej więcej do 3 Hz, poniżej 3 Hz pojawia się stan delta; a stan delta to jest chrapanie, to jest sen człowiek zasypia i śpi.

Oglądałem taki program w TV na „ Planete+”, ciekawy w sensie tym, że zaciękawiały mnie pewne tam aspekty. To było związane z tym, że kosmonauci, ci którzy byli na orbicie, przebywali tam - jeden przebywał 7 dni, inny przebywał miesiąc, inny przebywał ok. pół roku, inny przebywał 512 dni czy nawet dłużej itd. I jeden z kosmonautów powiedział taką rzecz bardzo ciekawą: że dostrzegł, badając swój stan umysłu, wtedy kiedy jest czuwający w stanie nieważkości, zauważa że organizm, maszyna, rejestruje jakby on spał. Ciało jest w stanie letargu, jakby on spał, jakby jego ciało nie wykonywało żadnej czynności, bo mięśnie są wyłączone, kości nie są obciążone, błędnik jest wyłączony; i w tym momencie ciało uznaje, że on śpi. Mimo że umysł normalnie funkcjonuje, to ciało jest w letargu, bo nie wykonuje normalnych czynności, które codziennie na Ziemi wykonuje.

Czyli nie chodzi, mięśnie nie pracują, mózg wyłączył błędnik, ponieważ on wywołuje tylko wymioty, więc wyłączył błędnik; i człowiek żeby wiedzieć że istnieje sufit na górze, to musi to zobaczyć.

Na Ziemi jeśli ktoś go przekręci, to błędnik mu o tym mówi: coś jest nie tak, nie masz równowagi. W kosmosie występuje taka sytuacja, że gdy błędnik działa, to człowiek ciągle wymiotuje, bo nie wie gdzie jest sufit, gdzie jest podłoga, ponieważ nie ma grawitacji. I wyłącza mózg błędnik, aby on nie przeszkadzał. I w tym momencie człowiek wie gdzie jest sufit, tylko dlatego że go widzi, i sufit jest dla niego tam gdzie go widzi, a nie tam gdzie grawitacja mu wskazuje. Jeśli sufit się obróci, to on też w dalszym ciągu sufit widzi tam gdzie jest sufit, bo nie ma grawitacji która by mu

pokazała, gdzie naprawdę jest jego pozycja pionowa.

Ale jeszcze jedną rzecz chciałbym powiedzieć bardzo ciekawą, tą właśnie która ukazuje naturę, można powiedzieć rezonansu Schumanna. Jeden z kosmonautów mówi w ten sposób: Jestem już na orbicie kilka miesięcy i patrzę na Ziemię, i tak mi brakuje niezmiernie zapachu wody, zapachu słomy, siana, zapachu wszystkiego, po prostu głodny jestem tych zapachów. Tutaj nieustannie mi przeszkadzają te zapachy sztuczne; na początku to mi nie przeszkadzało, a po dwóch miesiącach tęsknię za pianiem koguta.

Ciekawa sytuacja była, że pewien Rosjanin poprosił swoich kolegów z Bajkonuru o to, aby przysłali mu pianie koguta, szczekanie psa, burzę. I pewien Amerykanin usłyszał – Ojejku, burza u was jest! - pożyczcie nam tej burzy; od tej pory codziennie u Amerykanów była burza, burza grzmiała. Tak było potrzeba tych dźwięków natury - piania koguta, szczekania psa.

Ale ten Rosjanin mówi bardzo ciekawą rzecz: Patrzyłem na Ziemię i czułem jak każda cząsteczka we mnie drży tak samo jak Ziemia. Czuję że należę do niej. Gdy patrzę na nią, czuję jak wibruje każdy atom we mnie, który wibruje tak jak Ziemia, czuję jej wibracje i czuję w sobie te wibracje, czuję że należę do niej, że należę do Ziemi. Bez Ziemi nie mogę po prostu trwać, bo moje wewnętrzne wibracje całej mojej struktury cielesnej drżą dokładnie jak Ziemia i dlatego wiem, że to jest Ziemia. Żadna inna planeta nie drży tak jak Ziemia, i ciągle się czuję źle na niej; jestem w kosmosie, brak mi tego drżenia.

I dlatego gdy się bardzo mocno nasilały bóle u kosmonautów, zaczęto badać skąd one się biorą. Okazało się że brakuje kosmonautom rezonansu Schumanna, więc włączono rezonans Schumanna na statku kosmicznym i problem zniknął. Potrzeba było rezonansu Schumanna, czyli drgania Ziemi, aby ciało czuło się dobrze, aby człowiek czuł się dobrze, aby czuł że żyje, że funkcjonuje, że jest związany z Ziemią.

I dlatego też on mówi o swoich doświadczeniach, nie wiem jak to dawno było, może sprzed 20 lat, myślę że wtedy jeszcze może nie rozumieli tego rezonansu Schumanna. Ale on patrząc na Ziemię czuł - myślę że on miał jakiś zmysł głębszego postrzegania - i czuł, po prostu każda komóreczka w nim drgała dokładnie tak jak Ziemia. I czuł podprzestrzenie, tak można to określić, podprzestrzenie. Odczuwał łączność; bez względu na to, jak był daleko, to czuł wibracje swojego ciała i Ziemi, że są takie same, że się przyciągają, że należą do siebie, że on należy tam, że jego ciało jest z tego miejsca.

I dlatego tutaj chcę powiedzieć - czym jest oświecenie.

Oświecenie to nie umiejętność tego ile człowiek może się nauczyć, ile może sobie do głowy włożyć informacji, jak bardzo głęboko medytuje, jak rozumie, jak te wszystkie rzeczy transponuje, przemienia, czy można powiedzieć jest w stanie wchłonąć, przemienić - oświecenie jest czymś innym.

Oświecenie istnieje zamiast rozumu. Nie może istnieć rozum i oświecenie, bo jest to niemożliwe. Oświecenie istnieje zamiast rozumu. Rozum jak funkcjonuje?

Rozum widząc daną sytuację, chce się jej nauczyć, chce postępować w podobny sposób, podobnie chce działać. Czyli rozum chce się nauczyć, oświecenie tego się nie uczy. Umysł i rozum to są dwie różne części.

I tutaj jest w Liście do Rzymian rozdz. 1,20 św. Paweł mówi o umyśle: *20 Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekiesta Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła - i dlatego tutaj mówi - tak że nie mogą się wymówić od winy.*

Co to znaczy - **nie mogą wymówić się od winy?**

Oznacza to, że dla każdego jest to widoczne i nikt nie może powiedzieć, że nie widział, bo umysł istnieje dlatego, że człowiek jest człowiekiem i umysł jego istnieje, widzi tę sytuację.

I dlatego Jezus mówi do faryzeuszy: *Widzieliście cuda, gdybyście ich nie widzieli, nie mielibyście grzechu, a tak macie grzech.* Czyli inaczej można powiedzieć: gdybyście nie mieli umysłu który poznaje, nie mielibyście winy, że cudów nie widzieliście. Ale umysł wasz jest stworzony aby uczestniczył w dziełach Pańskich. Jeśli widzicie je, bo je widzicie bo macie umysł, a nie poddajecie się im i nie chwalicie, i nie przemieniacie się względem tego umysłu, który poznaje - macie grzech.

Natomiast wedle rozumu - o rozumie mówi św. Paweł 28 wersecie; czyli można połączyć te wersety:

20 [...]stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.

28 A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi.

Czyli dalej jest napisane o tym, że czynili to, co nie przystaje człowiekowi, czynili wszystko to, co jest przeciwne umysłowi, który poznaje chwałę Bożą. Czyli **oświecenie jest to stan nie mogący istnieć bez wiary; wiara jest to stan poznawania, jednoczenia się z Duchem Boga.**

Czyli Bóg mówi: *Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i prawdzie, bo Bóg jest duchem i duchem należy Go poszukiwać.* Co to oznacza?

Oznacza po prostu to, że Bóg żądając od człowieka poznawania duchem, uczynił człowieka zdolnym do tego poznawania. Nie żądałby od człowieka poznawania duchem, gdyby nie uczynił go do tego zdolnym, ale czyniąc go do tego zdolnym, wymaga od niego tego, w co go usposobił.

Dlatego tutaj, także jeżeli chodzi o synów Bożych i Ciało które jest przez Chrystusa, przez Boga Ojca w Chrystusie objawione dla nas, jeśli człowiek tego nie czyni, to Bóg będzie go karał za to, ponieważ uzdolnił go do przyjęcia Ciała, tylko dlatego że uwierzy; nie jakieś karkołomne sprawy, tylko dlatego że uwierzy.

Uwierzy Chrystusowi - w co? Uwierzy, że Chrystus tylko swoją mocą, tylko swoją obecnością, tylko swoją ufnością Bogu i oddaniem Bogu w pełni, można by było to powiedzieć w taki sposób, żeby to zrozumieć - ochrzcił się za człowieka. Czyli przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem, i wziął wszystkie winy całego świata na siebie, i ochrzcił się, że tak mogą powiedzieć - Ew. wg św. Marka rozdz. 10:

35 Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». 36 On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?» 37 Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie». 38 Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» 39 Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. 40 Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane».

Jezus Chrystus mówi o chrzcie, ale w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 5,12 jest napisane: *że wszyscy umarli przez jednego człowieka, bo przez jednego człowieka, przez Adama przyszedł grzech, i przez ten grzech przyszła śmierć na wszystkich. A 17 werset: a Jezus Chrystus przyszedł i sam wziął na siebie całą ludzką naturę - 2 List do Koryntian rozdz. 5: 21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

Sprawiedliwością Bożą - czyli dosyć ciekawe słowo, sformułowanie. Sprawiedliwość Boża to nie jest coś, co sobie jest; mamy być sprawiedliwością Bożą, aby pójść na samo dno, i tą sprawiedliwość Bożą objawić wedle słów św. Piotra w 1 Liście rozdz. 3:

19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu⁹, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.

Więc tutaj jest to ukazana sytuacja, że sprawiedliwość Boża, ona się objawia, bo Jezus Chrystus wstąpił do otchłani i tam duchom przedpotopowym ogłosił zbawienie. A sprawiedliwość - my jesteśmy tą sprawiedliwością; gdy uwierzemy Chrystusowi,

stajemy się sprawiedliwością i zstępujemy do głębin, aby tą sprawiedliwość objawić, którą ogłosił Bóg 2000 lat temu Szeolowi, a właściwie nie Szeolowi, ale pięknym córkom ziemskim, które tam w głębinach oczekują; oczekują na ziszczenie się obietnicy.

Proszę państwa miałem - nie wiem jak to powiedzieć, to nie była wizja, to nie było doświadczenie, mogę powiedzieć, że Bóg mnie tam zabrał, że nagle pojawiłem się w głębinach najgłębszych. Widzę ludzi, jakiś innych, całkowicie innych ludzi, oni są bardzo dziwnymi ludźmi; dlatego że wibracja synów Bożych jest całkowicie inna, niż ich wibracja. Ale oni mają taką wibrację, że kiedyś prawdopodobnie byli synami Bożymi, a w tej chwili są takimi zdegenerowanymi istotami, które zdegenerowały się przez samych siebie. I pamiętam, jestem tam w głębinach i widzę strzelistą światłość która stoi, bo tam można tylko zejść w Chrystusie Panu, można tylko zejść w Ciele sprawiedliwości; - *abyśmy stali się w Nim sprawiedliwością Bożą*. Tam można tylko tak zejść. Jestem tam na samym dole i mówię tam o Św. Marii Matce Bożej. A oni boją się tego strasznie i mówią: My nie znamy Jej, kim Ona jest, któż to taki? Nie znamy Jej, my się Jej boimy, nie znamy Jej, Boga znamy, ale Jej nie znamy.

I w ten sposób ujawniła się sytuacja, że to są istoty które są z poprzedniego świata, gdzie Św. Maria Matka Boża została stworzona dla tego świata. I w Księdze Genesis jest powiedziane w 3 rozdz. o zniszczeniu szatana przez Niewiastę. Jak pamiętacie państwo ten werset rozdz. 3:

15 wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo jej, ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.

I tutaj, oni nie znają tego, jestem tam i oni tego nie znają. I mówię im o Chrystusie, właściwie mówię im o Św. Marii Matce Bożej, a oni mówią: My nie wiemy, kim Ona jest. My się Jej boimy.

Ale byli tacy, którzy mimo że nie znali, nie rozumieli, zaczęli wierzyć, zaczęli się przemieniać, zaczęli doświadczać przemiany, wierzyć. I zobaczyłem tą sytuację wewnątrz, że piękne córki ziemskie tam wewnątrz pałają promieniowaniem jasności, są jasne, ale są zniewolone. Dlatego że ta jasność, która tam istnieje, to jest właśnie ten werset - 1 P 3: 19 *W nim poszedł ogłosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu.*

I tutaj dostrzegłem tą sytuację, że to, że Jezus Chrystus wstąpił do głębin ogłosić zbawienie - do czego jest podobne? To że Chrystus Pan zstąpił na dół i przeczytam 1P 3: 18 *Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.* 19 *W nim poszedł*

ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu.

Co to jest za aspekt, dlaczego o tym mówię? - to jest niezmiernie ważne to, co w tej chwili mówię. Dlatego że dla nich, dla Szeolu, dla głębin, to - że *w nim poszedł ogłosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu* - jest to to samo, co nasze odkupienie.

Czyli wszyscy są doskonali w Chrystusie, ale nie wszyscy chcą o tym wiedzieć i chcą o tym słyszeć, i coś chcą z tym zrobić. Bo jeden Chrystus - sam Chrystus Pan złożył ofiarę ze swojego życia za wszystkich ludzi, czyli można powiedzieć przyjął chrzest - ochrzcił się za wszystkich ludzi. A ten chrzest jest postawą doskonałą względem Ojca, tak doskonałą, że w żaden sposób nie stanął w obronie swojego ciała, tego ziemskiego, ale był posłuszny Ojcu i obrona dla tego ciała była - danie jemu życia, otworzyć w nim tajemnicę, tą tajemnicę którą Bóg zna i żadna istota nie zna.

Tak jak powiedział Hiob: Bóg ma w sobie tajemnice, nie mówi mi o nich, prowadząc mnie ścieżkami, w różny sposób mnie prowadzi. To że ich nie rozumiem, to nie znaczy że są niedobre, ufam Bogu, moje serce jest spokojne, wie że wszystko się dzieje.

I Hioba tak można zrozumieć - moje ciało mówi: Dlaczego mnie poddałeś grzechowi i karze bez prawa? Natomiast serce Hioba woła: wszystko jest dobrze, nic się złego nie dzieje, ponieważ moje serce jest w dalszym ciągu spokojne. Mimo że nie znam dróg Pańskich, to ufam Jemu z całej siły i moje serce jest w dalszym ciągu spokojne. To moje kości zostaną przyobleczone skórą, moje nerki już mdleją na moment spotkania się z Bogiem, oczekuję tego z całą radością. Dokładnie przedstawia te słowa Hiob rozdz. 19:

*27 To właśnie ja Go zobaczę,
moje oczy ujrzą, nie kto inny;
moje nerki już mdleją z tęsknoty.*

*28 Powiecie: "Po cóż nalegać?
Czyż powód oskarżeń znajdziemy?"*

*29 Wy sami drżycie przed mieczem,
bo gniew za grzechy zapłonie.
Wiedźcie, że sądy istnieją».*

Tutaj Hiob przedstawia niezmiernie głęboką wiarę mówiąc: *Moje nerki już mdleją z tęsknoty*. Czyli jest tą wewnętrzną, doskonałą naturą czystego serca, która jest naprawdę człowiekiem, a przebywa w tym ciele. Ciało się skarży, ale on jest w

doskonałości. I dlatego Bóg daje mu oglądać Siebie oczami swoimi. I wtedy Hiob przedstawia te słowa w Księdze Hioba rozdz. 42: *2 wiem, że Ty wszystko możesz, co zamyślisz potrafisz uczynić.*

Więc jeśli Bóg powie: tak ma być; to tak będzie, ponieważ taki jest zamiar Boży i nikt nie może Go powstrzymać. Nawet najtęższe umysły w tym świecie nie mogą zatrzymać dzieła Bożego, ponieważ Bóg z rozumu, z nauki, czyni głupstwo; i nie jest w stanie mu pomóc, to pomaga człowiekowi oświecenie.

Oświecenie to jest taki stan, gdzie powiedzmy że tak mogę to powiedzieć, upodobnić to do I części „Matrixa” - Noe ma nauczyć się sztuki walki Karate Kyokushin, czy jakiejś innej, ale on tego nie potrafi, i to mu zajmie dużo czasu by nauczyć się tego. I w tym momencie w grywają mu tą umiejętność i już umie, już jest, już wszystko potrafi.

Oświecenie jest to stan, który gdy umysł poznaje; proszę zauważyć, jest taki stan w człowieku, i to jest właśnie powiedziane w Ew. wg św. Jana rozdz. 4:

23 Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec.

24 Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Umysł jest w stanie poznawać Boga, jest w stanie się z nim zjednoczyć przez poznawanie, doświadczenie. Doświadczenie, czyli tak jak człowiek np. czuje wiatr na twarzy, czuje pogodę, czuje wilgoć, czuje drżenie powietrza, i poznaje w ten sposób co się dzieje dookoła, także człowiek, duch człowieka może poznawać naturę Boską.

Naturę Bożą poznaje przez udział w Nim. Udział w Nim, czyli doświadczenie Jego, doświadczenie Jego obecności; nie uczenie się na podobieństwo Jego, ale doświadczenie Jego obecności. Gdy doświadcza Jego obecności, doświadcza Jego istnienia, Jego życia; życie Boga przepelnia człowieka i w tym momencie przepelnia Go razem z wiedzą, razem z prawdą, razem z miłością, razem z dziełem, i taki człowiek już umie - to jest oświecenie.

Oświecenie to jest ominąć rozum, doświadczyć umysłem natury Boskiej. Natura Boska w nas istnieje i już jest gotowa do działania, już ją stosujemy w swoim życiu, z ominięciem całkowicie rozumu.

Dlatego Jezus Chrystus mówi: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica. Czyli – pamiętajcie, przez oświecenie Mnie poszukujcie, nie przez rozum;* przez oświecenie Mnie poszukujecie. Czyli *niech nie wie lewica, co czyni prawica* oznacza - przez oświecenie Mnie poszukujecie, a nie przez rozum.

O oświeceniu mówi św. Paweł w Liście do Hebrajczyków rozdz. 6: *4 Niemożliwe jest bowiem tych - którzy raz zostali oświeceni - i teraz rozumiemy czym jest oświecenie - raz*

zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, 5 zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, 6 a [jednak] odpadli - odnowić ku nawróceniu. Krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko.

Hbr 10: 26 *Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, 27 ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników.*

Czyli tutaj oświecenie jest to - mieć udział w Bogu, każda komórka jest wypełniona.

To tak jak ten kosmonauta, który czuł wibracje Ziemi, czuł że do niej należy, czuł że tam jest jego miejsce. Nie czuł tego na Ziemi, ale kiedy był w kosmosie czuł brak tej wibracji, czuł że ona wibruje, Ziemia, w takiej wibracji. I on także czuł, że brakuje jemu tej wibracji i że jest tak ścisłą częścią, że gdyby ktoś mu to odebrał, to by chyba umarł. Można powiedzieć, czuł tą wibrację, czuł że jest jednością z nią, czuł że te wibracje są te same, takie same, że on jest zbudowany z tej samej wibracji.

Dlatego gdy człowiek odchodzi od Boga, z którego został stworzony, to te wibracje go wołają, one go nieustannie wołają, one krzyczą: tam jest nasze dziedzictwo! Jeśli człowiek pozwoli na to, aby one zaczęły wibrować coraz głębiej, czyli pozwala poznawać na sobie wiatr Boga, Jego zapach, Jego dotknięcie, Jego głos słyszeć, Jego słowa mówiące, uspokajające, prowadzące, Jego słowo...

Proszę zauważyć, dziecko małe które się rodzi, ono dlatego matkę nazywa swoją matką, ponieważ wszystko się może zmieniać; idzie z matką po ulicy, zmieniają się budynki, ludzie, widzi dookoła wszystkie inne rzeczy, chmury, ale twarz matki jest cały czas ta sama. Ono widzi twarz matki, i na tle twarzy matki która się nie zmienia i jest zawsze w centrum widzenia, widzi wszystkie inne rzeczy - domy, ludzi, wszystkie zmiany. Później gdy dorasta, ma już z tygodnia na tydzień coraz więcej dni, tygodni, miesięcy, występuje taka sytuacja, że w dalszym ciągu to dziecko dorastając, widzi zmiany świata, ale ta twarz matki jest cały czas ta sama, cały czas jest. Ona go ubiera, ona kładzie go spać, ona mu śpiewa kołysanki, ona go nosi, ona go karmi, ona wszystko robi. I w tym momencie występuje ta sytuacja, że to ona to wszystko robi, nie ktoś inny, to ona to robi, świat się zmienia, ale mama jest ciągle ta sama. Wyjeżdżają na wycieczkę gdzieś daleko, gdzieś jadą, a mama jest ciągle ta sama, mimo że świat się zmienił, drzewa migają, ale mama jest cały czas ta sama, ciągle jest. I staje się fundamentem - mama staje się fundamentem jego istnienia, może wszystko się zmienić, ale mama zawsze ta sama.

To samo jest z Bogiem - Boga poznajemy tak samo. Bóg jest w naszym życiu, i ta Jego obecność którą czujemy, czyli Jego dotknięcie, Jego wibracje, Jego cisza, Jego

pokój, Jego wewnętrzne wypełnienie, Jego obecność którą jesteśmy zdolni odczuwać, ona jest nieustannie trwająca, mimo że wszystko dookoła się zmienia. Idziemy ulicą, jesteśmy w pracy, poznajemy innych ludzi, wyjeżdżamy na wycieczkę, wyjeżdżamy za granicę, jesteśmy tam obojętnie gdzie, wszystko się zmienia, ale ten sam Bóg cały czas z nami jest, czujemy Jego obecność.

Dlatego Jezus Chrystus biorąc od matki dziecko na ręce, mówi: *Gdy nie staniecie się jak te dzieci, nie wejdzicie do Królestwa Bożego.*

Czyli dla dziecka matka jest światem, jest wszystkim, jest stałym elementem, wszystko może się zmienić, ale matka zawsze będzie. To samo jest z Bogiem - jeśli będziecie wiedzieć, że wszystko może się zmienić, ale **Bóg jest zawsze nieustanym filarem waszego życia, jest fundamentem waszego życia, to gdy wszystko się zmieni, to On zawsze będzie.**

I gdy w pełni wewnętrznie uwierzycie - bo nie możecie tego zobaczyć - gdy uwierzycie, otworzy się w was pełne poznawanie Boga, a właściwie wasz duch zasymiluje się z Bogiem. Zasymiluje się mocą Ducha Świętego, zasymiluje się z Bogiem, będzie to jedno ciało, jeden stan. Tak jak Jezus Chrystus i Bóg Ojciec mają jednego ducha, czyli Duch Święty jest duchem Ojca i Syna - mają jednego ducha.

A my jesteśmy przeznaczeni, aby Chrystus Pan i Bóg Ojciec i Duch Św. stał się jednością z nami, żebyśmy Boga odczuwali jako swoją naturę, żebyśmy mieli wspólnego ducha, bo zostaliśmy stworzeni z tego ducha. Z Ducha Bożego zostaliśmy stworzeni, bo jest powiedziane: Rdz 1: 27 *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. 28 Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».*

Więc jesteśmy z Boga i to jedyne wołanie wewnętrzne jest wołaniem prawdziwym. I dlatego **oświecenie jest to poddanie się w pełni tej naturze żywego Boga.**

W tej chwili gdy mówię o tej sprawie, to czuję że niektóre osoby gdzieś na webinarium czują straszny opór. A ten opór nie wynika z tego, że jest to nieprawda. Opór stawia ten, który jest przerażony - demon jest przerażony, rozum jest przerażony, który udawał że jest umysłem. Rozum jest przerażony, ponieważ on zgromadził w sobie ogromną wiedzę i właśnie ta wiedza dla niego jest oświeceniem. Ona nie jest oświeceniem.

Oświecenie jest to współistotny stan z Bogiem. Gdzie nie trzeba się niczego nauczyć, trzeba w pełni się duchem zjednoczyć i stanowić jednego Ducha.

Oświecenie jest to stan taki, że Bóg jest naszym rozumem. Mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża - czyli to są dary Ducha Świętego, gdzie jest rozum, ale rozum to jest ten stan który jest oświeceniem naszym - czyli rozum Boży. Rozum Boży działa w taki sposób, że my nie musimy niczego umieć, bo **oświecenie jest to stan obecności Ducha Bożego, który istnieje w nas jako siła wykonawcza i twórcza, i przyczynowa;** więc jesteśmy w tym stanie i w tym momencie wykonujemy. Wykonujemy te czynności.

Ale ciekawą sytuacją jest to, że gdy oświecenie w nas istnieje, stan ten w nas istnieje, tak jakbyśmy to zawsze wiedzieli i zawsze umieli. I dla nas jest to taki stan - jak spojrzemy gdzieś w głąbię, to nawet poznajemy korzenie tego poznania, one dla nas są jasne te korzenie. One nie mają w sobie korzeni studiów takich, czy takich; one są korzeniami dogłębnymi i jeszcze głębszymi, bo sięgającymi do samej natury Boskiej. Bo rozum chce się czegoś nauczyć, a oświecenie jest to stan wyrażenia tego co umysł poznaje jako zdolność już działania, zdolność wyrażenia, zdolność posługiwania się tym na co dzień.

Kiedyś czytałem taką historię o mistrzu miecza, jakimś samuraju, który nigdy nie miał w ręku miecza. Poszedł i medytował w jaskini przez 5 lat, nie mając w ręku miecza, katany. Medytował przez 5 lat; walczył tym mieczem, analizował i ćwiczył wszystkie ruchy i wszystkie możliwe istniejące cięcia. Czyli istniał tak, że walczył, można by było to powiedzieć, doświadczał miecza, bo to była jego medytacja miecza. Po pięciu latach medytacji z mieczem, którego nigdy nie miał w ręku, i nigdy też nie walczył, stał się gotowy. Poszedł na turniej i stanął do starcia, natarł przeciwnik i zadał mu cięcie jakoby śmiertelne, temu który przyszedł z tej jaskini gdzie medytował.

Ludzie biją brawo. Sędzia mówi w ten sposób: Ten człowiek nie mógł tego cięcia śmiertelnego zadać, dlatego że dostał wcześniej już 17 cięć śmiertelnych, i gdyby to było naprawdę, to byłoby to 17 kawałków człowieka, który leży na ziemi i nie może już dokonać tego cięcia, które wydaje się śmiertelne. Ten człowiek w samym duchu to czego doświadczył, wziął miecz i tak jakby go trzymał wiecznie, zawsze. Jego ruchy, a jednocześnie jego trzymanie miecza było takie jakby wiecznie go trzymał. Jego wszystkie decyzje były takie, jakby czynił to przez kilkadziesiąt lat ucząc się tego miecza, a on tylko nauczył się tego w duchu.

I oświecenie jest to stan przyjęcia bezpośrednio całej doskonałości Bożej, i nie w inny sposób jak tylko przez umysł, który jest w stanie się zjednoczyć z Tym, który jest dawcą prawdy.

Dlatego tutaj powtórzę ten werset św. Pawła, List do Rzymian rozdz. 1: *20 Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się*

widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.

Więc te słowa ostatnie mówią: każdy ma umysł, każdy postrzega, tylko nie każdy chce temu się poddać. Czyli inaczej można powiedzieć o tym, co jest tutaj napisane: **każdy jest przeznaczony do oświecenia, tylko nie każdy chce się pozbyć rozumu.**

Nie każdy chce się pozbyć rozumu, ponieważ chce kontrolować świat, Boga, chce zawdzięczać to wszystko sobie. I teraz pytanie: czy rozum podlega człowiekowi, czy człowiek jest okłamany co do tego, co rozum z nim czyni?

Oczywiście że okłamany. Występuje sytuacja taka, że to aby rozum stał się przewodnikiem człowieka jest potrzebą demonów, bo to oni ulegli rozumowi, mimo że ich umysł dawał pełne trwanie w Bogu; oni trwali umysłem swoim w Bogu, poznając Jego tajemnice wewnętrzne i trwając w Jego naturze.

To tak jak Ewa, ma umysł Boga ale przyjmuje rozum diabła, podejmuje decyzję rozumem diabła. Traci jedność z Bogiem, bo sprzeciwia się umysłowi Bożemu, czyli prawdzie, czyli jedności i łączności. Ewa nie musiała niczego umieć, ponieważ jej umiejętność to była umiejętność Boga, ona wszystko umiała i wszystko w sobie miała. Szatan nie chciał żeby ona to wszystko miała i umiała, ponieważ była niezniszczalna, więc zwiódł ją, chcąc jej dać więcej. Jak to się stało?

Tak samo jak zostali zwiedzeni przez ducha mocarstwa powietrza synowie Boży i Lucyfer. Synowie Boży zostali zwiedzeni w taki sposób: Bóg im dał pełny udział z piękną córką ziemską w duchowej jedności, ale nie miał nic z tego duch mocarstwa powietrza, bo duch mocarstwa powietrza nie znał duchowej jedności, natomiast znał biologiczną jedność, zmysłową jedność, czyli powielanie gatunku. I dlatego powiedział im, że ma coś więcej; po cóż mają tylko trwać w tym, jak mogą jeszcze w zakosztować, że tak mogą powiedzieć, małżeńskiego istnienia. Czyli z tego małżeństwa mogą się porodzić dzieci, a nie tylko trwać i być istotami nadrzędnymi i istotami duchowymi panującymi nad wszechświatem, aby wszystko było doskonałe i dobre.

W taki sposób zwiódł ich duch mocarstwa powietrza, dając im to co sam miał, ale nie miał tego co oni mają; w ten sposób posiadał siłę upadłych aniołów, czyli upadłych synów Bożych i pięknej córki ziemskiej, której oni mieli strzec. W ten sposób stało się to zdeprawowane i duch mocarstwa powietrza nad wszystkim zapanował.

O duchu mocarstwa powietrza mamy tutaj przecież - List do Efezjan rozdz. 2: *1 I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu.*

Kolosan 3: 5 *Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I to jest właśnie dlatego, że Bóg dał doskonałość, a oni swoim rozumem pozostali w zmysłowości, a Ducha Bożego nie chcieli.*

Umysł jest ten który poznaje, ten który jednoczy, ten który jest w stanie zanurzyć się i poznać głębię, czyli duch - *Któż może poznać głębokość tajemnicy człowieka jak nie sam duch i któż może poznać głębokość Boga jak nie sam Duch?* - 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 2: 11 *Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. 12 Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych.*

Więc umysłem poznajemy dary Boże, one w nas istnieją, rozum je tylko ogranicza, a dlaczego?

Ponieważ demony nie mają, miały tą zdolność, ale teraz już jej nie mają, ponieważ Bóg ojciec spalił ich duchową naturę i teraz chcą tą duchową naturę od człowieka, więziąc człowieka przez jego rozum, aby rozum stał się przewodnikiem człowieka, mimo że umysł jest tym który przenika, poznaje, doświadcza Boga. I nie umiając, przenika człowieka prawda Boża i już to umie, ponieważ istnieje to w naturze człowieka poza rozumem, i człowiek doznaje umiejętności, zdolności Bożej.

Więc oświecenie nie jest to - nauczyć się tego co Bóg. **Oświecenie to poddać się Bogu, aby On w nas zamieszkał i aby Królestwo Boże się w nas rozszerzało, abyśmy stali się królestwem dla Boga.** Jak to mówi Apokalipsa św. Jana rozdz. 5: 10 *i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi*». I będą panowali przez 1000 lat - jest powiedziane w rozdz.20.

Czyli Chrystus uczynił nas dla Boga królestwem i kapłanami – Ap 20: 6 *lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat.* Królestwem - czyli w nas mieszka On, a my jesteśmy Jego królestwem, gdzie Chrystus, Bóg Ojciec w nas mieszka.

Więc tak naprawdę **aby oświecenie nastąpiło, to musimy porzucić rozum i wszelkie umiejętności**, które doprowadziły człowieka do tego samego stanu co św. Tomasza z Akwinu. Św. Tomasz z Akwinu przez swoją głęboką mądrość dotarł do poziomu świadomości, że zrozumiał że nic nie wie – *wiem, że nic nie wiem*. Nie wiem czy wiele osób może się pochwalić na tej ziemi taką wiedzą - że wiedzą, że nic nie wiedzą; w dalszym ciągu kombinują, coś robią bo ciągle coś wiedzą. Ale właśnie gdy dowiedzą się, że nic nie wiedzą, wtedy umysłem poznają.

Mówi św. Tomasz z Akwinu: *poznaję, więc jestem*. Natomiast Kartezjusz mówi: *myślę, więc jestem*. Nie chodzi o myślenie, bo to jest właśnie ten rozum, który myśli. Umysł poznaje - poznaję więc jestem, doświadczam i staję się Tym, co

doświadczyłem. Ten który jest moim doświadczeniem, mieszka we mnie i mną zarządza i czyni mnie mną, mnie sobą.

I proszę zauważyć, czyni mnie sobą - czyli prawdziwym mną.

To o czym w tej chwili rozmawiamy, to jest List do Galatów 2: *20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.*

Czyli, doświadczam umysłem tajemnicy Jego odkupienia, mam udział pełny. I dlatego mówi św. Paweł w Liście wcześniejszym 2 Kor 5: *16 od tej chwili nie znamy nikogo ze względu na ciało - bo poznajemy go duchem. A jeśli Chrystusa znaliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.*

Dlaczego o tym też mówię dzisiaj? Bo nie ma możliwości wstąpienia do głębin, nie będąc oświeconym. Ludzie mówią: Czy ja już jestem oświecony? Kiedy to oświecenie do mnie przyjdzie? Co ja mam zrobić żeby być oświeconym, ile mam znieść tego, czy ile zrobić tego, czy zrobić tamtego?

Nic nie zrobić - bo pytał się o to św. Piotr: To jak mogę się zbawić? To jak człowiek może się zbawić? Chrystus mówi: *Dla człowieka jest to niemożliwe - **człowiek się nie może zbawić, Bóg zbawia.***

Więc musimy się całkowicie oddać Duchowi Bożemu. Patrząc tutaj na jedną osobę i dostrzegam taką sytuację: nic mi nie zostało, tylko po prostu stać się Jego, całkowicie się Mu oddać, On we mnie działa i wszystko co czyni jest dobre dla mnie. Mój rozum może powiedzieć: nie, nie, niedobre, niedobre; ale cóż on może wiedzieć.

To są demony, które by chciały aby tak się nie stało, ponieważ rozum jest ich ostatnim przyczółkiem, który powoduje że kontroluje człowieka i nie pozwala mu poznać umysłem Boga, bo jak poznaje umysłem Boga, rozum ginie. A szatan nie ma możliwości poznawania Boga, ponieważ został pozbawiony tej natury.

Gdy spojrzymy na stworzenie, 28 rozdz. Ezechiela, tam gdy Bóg stworzył Lucyfera, a jednocześnie 14 rozdz. Izajasza, to tam jest powiedziane w taki sposób, że Bóg stwarzając Lucyfera - czyli chodzi mi tutaj o cheruba doskonale pięknego i doskonałego, i posłusznego; dał mu głębokie posłuszeństwo, tak głębokie posłuszeństwo jakie nie dał żadnemu stworzeniu. Dlaczego dał mu posłuszeństwo? Odpowiedź jest bardzo prosta - czy potrzebne jest posłuszeństwo temu, który został pozbawiony woli. Jeśli nie ma woli, niepotrzebne jest mu posłuszeństwo, ponieważ nic nie może uczynić, musi trwać w tym stanie w którym jest.

Czy drzewu trzeba zakazać, aby nie chodziło po lesie? - Nie, nie trzeba mu zakazywać, bo ono się nie może ruszyć z tamtego miejsca, będzie w tamtym miejscu i już; chyba że Bóg mu rozkaże, to ono pójdzie i tam gdzieś indziej się zakorzeni.

Drzewu nie trzeba rozkazywać, aby się wykorzeniło i poszło gdzie indziej, bo ono tego nie zrobi, bo ono tego nie potrafi.

Dlatego cherubowi dał doskonałą służebność i posłuszeństwo, aby wola którą dał Bóg, aby umacniała go w poznawaniu Boga. Ale on odrzucił to posłuszeństwo, bo chciał czegoś więcej, czyli chciał zasiąść w komnacie obrad, chciał czegoś więcej, coś więcej otrzymać. I zaczął wykorzystywać swoją piękność ku temu i swoją wolę ku temu, aby Boga wygryźć, a właściwie nie tyle co wygryźć, ale żeby dał mu większą władzę nad człowiekiem. Bo jeśli dał mu planetę, dał mu wszystkich ludzi, to niech pozwoli mu robić co chce z tą planetą; a nie w imię Boga służyć, przecież to w ogóle nie czyni go wielkim; ale on jest wielki.

I dlatego zostali zwiedzeni przez ducha mocarstwa powietrza. Dlatego tu św. Paweł mówi: że duch mocarstwa powietrza działa w tym świecie, on wpływa na to, że ludzie rozumem swoim siebie okłamują. Zresztą mówi św. Paweł o tym w Liście do Galatów 6:

3 Kto uważa że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie.

W innych tłumaczeniach Biblii - Biblia Gdańska: *Albowiem jeśli kto mniema żeby czem był, będąc niczym, takiego zawodzi własny umysł jego.* Biblia praska: *Jeśli kto sądzi że jest kimś niezwykłym, podczas gdy w rzeczywistości jest niczym, to oszukuje samego siebie.*

Więc tutaj one podobne są, te tłumaczenia wersetów mówiące właśnie o tym, że rozum człowieka oszukuje; umysł go jednoczy.

I dlatego wracając tutaj do Listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 1: *20 Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.*

Czyli nie może człowiek zatkać uszu, nie może powiedzieć: Nie widziałem; bo one i tak są, bo przenikają do głębi człowieka. A Bóg mówi: Ja nie opieram się na twoich pięciu zmysłach, Ja przemawiam do twojej natury duchowej. Ja umarłem na krzyżu i ciebie uwolniłem, ale nie uwolniłem ciebie jako ciało, tylko uwolniłem ciebie - duszę; duszę twoją uwolniłem, dusza twoja jest czysta.

Więc zasada bardzo prosta - ci ludzie, którzy w dalszym ciągu siebie traktują jako - grzesznicy, to traktują siebie jako grzesznicy dlatego, że mówią w ten sposób, że ciało jest papierkiem lakmusowym, który świadczy o stanie duszy; i oni swoją duszę oczyszczają, aby uwolnić się od grzechów. W ten sposób z całej siły nie uznają Chrystusa Pana. I dlatego żeby nastąpiło oświecenie, to trzeba najpierw uznać siebie jako człowieka, który jest w stanie porzucić grzechy, uwierzyć Bogu; aby otworzyć swój umysł na udział w niewidzialnym.

Szatan też jest niewidzialny, ale on działa z poprzedniego świata, on jest

oddzielony wymiarem. Świat kiedy przeszedł do innego wymiaru, to ten świat stał się niedostępny dla tamtego. Ale ludzie przez to, że mają moc przenikania wszelkiej przestrzeni, bo Bóg im dał potężną moc, przez namowy szatana - ponieważ mają zdolność słyszenia całego wszechświata, nie ograniczają człowieka żadne wymiary, mogą słyszeć wszystko, kiedy tylko umysłem się z tym zjednoczą, więc kiedy kierują się tam gdzie nie potrzeba, to słyszą głosy które każą im, głosy czy siły, czy jakieś potrzeby. Kierują się swoim umysłem przez to, że rozum ich to doświadcza, umysłem kierują się całkowicie w inną stronę; kierują się swoją duchową naturą, otwierając przestrzenie demonów, które przychodzą przez to, co oni otwierają. Ale kiedy oddają się Bogu, one wszystkie są zamknięte.

Ale jest następna, inna sprawa. Kiedy oddajemy się Duchowi Świętemu, Bogu Ojcu, Chrystusowi Panu, kiedy wierzymy Chrystusowi, to Chrystus Pan otwiera główną drogę, główną bramę do ciemności, rozsadza ją i wstępuje tam; i co to jest za panowanie?

To jest dokładnie to panowanie, o którym rozmawialiśmy, ale je przytoczę szerzej. Tak jak Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy my, nasze dusze stały się wolne od grzechu, i aby się stały zdolne do dzieł Pańskich, które Bóg uczynił abyśmy mogli zaświadczyć - 2 Koryntian: *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.* Abyśmy my zstąpili jako sprawiedliwość, abyśmy byli sprawiedliwością Bożą. Czyli my sprawiedliwością jesteśmy i zstępujemy do głębin, gdy jesteśmy synami Bożymi. Kiedy przyjmujemy Ciało, które w Chrystusie Panu Bóg Ojciec stworzył, abyśmy my je przyjęli; to jest nasza inkarnacja.

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, inkarnował się w ciało ziemskie, abyśmy my mogli się inkarnować, umrzeć śmiercią doskonałą, czyli śmiercią tą którą Chrystus zadaje, abyśmy się mogli wyzwolić ze złego ducha i inkarnować się w Ciało doskonałe - o czym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian 7:

24 Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!

Ef 3: 6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała - z dużej litery jest „Ciała”, czyli odnosi się do Boga, do Syna, do Ducha Świętego, do Ciała czyli tego Ciała wiecznego, nieśmiertelnego przez Boga stworzonego - i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

Czyli proszę zauważyć, jak tu jest o Ciele napisane: *Ciała* - czyli - *i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.* Czyli Ciało czyni nas współuczestnikami Ewangelii; jeśli tego Ciała się nie przyjmie, nie można uczestniczyć w nieśmiertelności,

w życiu wiecznym.

Jak czytaliśmy w internecie pewien bardzo bogaty Rosjanin, on planuje w 2030 r. swoje ciało przenieść do ciała cyborga, gdzie chce żyć dalej, więc co to oznacza? Bardzo ciekawe jest tutaj takie spojrzenie - że tego człowieka nie przeraża w żaden sposób śmierć jego ciała, przeraża go śmierć jego świadomości, że jego świadomość nie będzie mogła istnieć w tym świecie. Czy to nie jest potrzeba demonów? Demony bardzo chcą istnieć w tym świecie, nie chcą istnieć w świecie tam, gdzie poszli przez nieposłuszeństwo Bogu, ale chcą istnieć koniecznie w tym świecie, gdzie to jest ich niebo, a nasze piekło. To jest ich niebo - człowiek uwięziony przez rozum własny, jest niebem dla demonów. Ale to miejsce dla nich jest niebem, dla nas jest piekłem.

Żeby to zrozumieć, przeczytam ponownie List św. Pawła do Rzymian rozdz. 1:

28 A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi.

29 7 Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; 30 potwarczy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, w tym, co złe - pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, 31 bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości.

Najbardziej taką wstrząsającą rzeczą jest to że: *w tym co złe - pomysłowi*; pomysłowi są w tej sprawie. To tak jakbyśmy widzieli film, gdzie będzie człowiek torturowany, a człowiek który będzie torturowany mówi: A ja już byłem torturowany. A ten który go będzie torturował mówi tak: Ale ty nie wiesz, jak ja jestem pomysłowy. Jak można być pomysłowym w zadawaniu cierpienia drugiemu człowiekowi? - to już jest najgorsza degradacja człowieka.

32 Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalać tych, którzy to czynią.

Więc jest to straszna rzecz, do czego może człowiek się posunąć. Ale umysł człowieka jest w stanie temu zaprzeczyć.

I dlatego te demony, one są, przez co? - powiem tutaj żeby to zrozumieć. Duch mocarstwa powietrza stał się bardzo pomysłowy w zadawaniu cierpienia przez to, że zwiódł Lucyfera i synów Bożych. Stał się bardzo pomysłowy; tak po prostu był jaki był, był taki jaki był, aby panować nad materią do czasu aż pojawi się moc duchowego wzrostu. A gdy zwiódł synów Bożych stał się pomysłowy w zadawaniu cierpienia, pomysłowy w zwodzeniu, pomysłowy w różnych innych sprawach, ponieważ nie miał tej zdolności, bo nie miał też takiej zdolności jak synowie Boży.

Więc zwodząc synów Bożych stał się pomysłowy w knowaniach, zdradzaniu człowieka, Boga, niszczeniu. I tam jest napisane: że stał się pomysłowy we

wszystkim; bez synów Bożych upadłych, nie był pomysłowy. Więc upadek człowieka, upadek pierwszych synów Bożych spowodował to, że szatan otrzymał pomysłowość w torturowaniu człowieka, w wymyślaniu umysłowych pułapek, sideł, potrzasków i wilczych dołów; stał się pomysłowy.

I dlatego człowiek nie jest w stanie sam się wydobyć, dlatego że człowiek sam staje się pomysłowy w poszukiwaniu wyjścia, pomysłowy w okłamywaniu siebie; tak aby człowiek nie wiedział że się oszukuje. Bo szatan działając w nim przez jego rozum, przez rozum człowieka, czyni człowieka pomysłowym co do tego, jak siebie zwieść, żeby nie wiedział, że się zwiódł. Jak oszukać człowieka, aby człowiek myślał że nie jest oszukany!? Jak posłać go w stronę złą, w tak pomysłowy sposób, aby nie wiedział że idzie w stronę złą!?

Więc tutaj Bóg przedstawia sytuację bardzo prostą - nie informujcie szatana o tym, gdzie idziecie: *niech nie wie lewica, co czyni prawica*. Bądźcie oświeceni, poddajcie się Bogu, a On was przeniknie i On będzie w was działał.

A waszym udziałem będzie niezgłębiona tajemnica Pańska, czyli List św. Pawła do Efezjan rozdz. 3: 17 *Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, 18 wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, 19 i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.*

To jest dosyć ciekawa sytuacja, ale czytając, mówiąc o tych sprawach, ludzie w dalszym ciągu pozostają, jak to było powiedziane: pomysłowi w tym, że wiedzą lepiej wiedzą, wiedzą lepiej niż wszyscy ci, którzy żyli przez tysiąclecia, ci którzy służą Bogu.

Kiedyś ktoś mnie się spytał, dlaczego ja wierzę w Boga, dlaczego ja czytam Ewangelię, dlaczego ja zgłębiam tajemnice Ewangelii św. Jana, św. Pawła (tak, Ewangelia św. Pawła - bo Chrystus sam mu ją objawił), św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza?

Ja mówię w taki sposób: Wiecie dlaczego? Bo ja wolę się uczyć od najlepszych. Nie od tych, którzy wydaje im się że coś wiedzą, czy coś umieją; chcę się uczyć od najlepszych. Św. Jan zaświadcza o tym, że jest najlepszy, on mówi o Chrystusie, oni się uczą od Chrystusa, nie uczą się od nikogo innego. Chcę się uczyć od najlepszych, nie chcę uczyć się od tych, którzy mówią w ten sposób: A co będę się uczył od najlepszych, to jest za trudne trochę, nauczę się od tych, którzy nie umieją. No to czego się nauczy? - nie umieć.

Nauczy się nie umieć, nauczy się oszukiwać samego siebie, nauczy się kłamstwa o sobie i o wszystkim co go otacza. Lepiej poznać to, co człowieka ogranicza, aby mógł się tego pozbyć, a właściwie poznać Chrystusa z całej siły, który już to pokonał. O

czym my rozmawiamy?

Rozmawiamy o tym co Duch Św. mi ukazuje przez 30 lat. Ukazuje: **Ludzie - nie starajcie się pokonywać siebie, wybierzcie Tego, który już pokonał was i stworzył was nowymi, doskonałymi.**

Więc nie róbcie tego co już jest uczynione, bo i tak nie będziecie potrafić tego uczynić, bo dla człowieka jest to niemożliwe; wybierzcie Tego, który już was pokonał. List św. Pawła do Rzymian rozdz. 6: 6 *To wiedzcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.* 7 *Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu.*

8 *Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy,* 9 *wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.* 10 *Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga.* 11 *Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie.*

12 *Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom.* 13 *Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu.* 14 *Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce.*

I tutaj odwieczne pytanie: 15 *Jaki stąd wniosek? Czy mamy dalej grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już poddani Prawu, lecz łasce? Żadną miarą!* 16 *Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź grzechowi, do śmierci, bądź posłuszeństwa, do sprawiedliwości?*

Co to znaczy umysł?

Jezus Chrystus umarł na krzyżu. Umysł jest w stanie poznać głębię tego dzieła, jest w stanie poznać też nasze uśmiercenie; Jego śmierć w ciele - nasza śmierć duchowa, złego ducha. Umysł poznaje wolność, naprawdę, umysł nasz poznaje wolność. Kiedy się oddajemy Chrystusowi, umysł nasz poznaje rzeczywisty stan. Jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 1:

20 *wiekuista Jego potęga oraz bóstwo - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy.*

Czyli umysł poznaje rzeczywistość, umysł poznaje wolność, umysł poznaje obecność Chrystusa, umysł poznaje obecność Boga, umysł po prostu poznaje - umysł jest stworzony do poznania. Te słowa u św. Pawła bardzo wyraźnie mówią w 20 wersecie: że umysł poznaje, a człowiek może to zaakceptować lub nie.

I dlatego gdy poznajemy Boga, oddajemy się Chrystusowi; i tutaj jest odwieczny pewien ciekawy aspekt - protestanci i prawdziwi chrześcijanie. Protestanci używają

rozumu po to, żeby wiedzieć że są bez grzechu, bo przeczytali to. Prawdziwi chrześcijanie, ci którzy uwierzyli Chrystusowi, doznają tego przez umysł, który jednoczy się przez wiarę z Bogiem, doświadczają tego stanu. I dlatego są bez grzechu, ponieważ doświadczają tego stanu bezgrzesznego, a nie o nim wiedzą. Doświadczają tego stanu i to doświadczenie jest rzeczywistą prawdziwą obecnością Boga w nich, ponieważ umysł poznaje - Bóg dał człowiekowi umysł aby poznawał, dlaczego?

Umysł nie może nie poznawać, bo człowiek nie miałby możliwości wypełnić dzieła Pańskiego i poznać tajemnic, które Bóg przed nim stawia. Nie byłby człowiek zdolny do dzieł Pańskich, do poszukiwania i do jednoczenia się z Bogiem mocą ducha swojego, bo byłby do tego niezdolny. Umysł poznaje prawdę, rozum chce zrobić z niej to co mu pasuje. Umysł poznaje, rozum chce zrobić to co mu pasuje; dlatego umysł nasz poznaje.

Dlatego tutaj jest sytuacja taka, że **oświecenie jest to stan prawdziwego naszego posłuszeństwa i prawdziwej wiary, czyli w pełni uwierzyć Bogu że nas odkupił i nie stawiać warunków**. Jakich?

- Jeśli nie zrozumieć, to nie pójdę; ale ludzie takie warunki stawiają. - Jak nie zrozumieć to nie będę szedł, najpierw mi pokaż rozumem, a później pójdę. A Bóg mówi tak: A czy umysł twój nie wystarcza ci, że umysł twój doświadcza w pełni obecności, doświadcza czystości, doświadcza prawdy, doświadcza rzeczywistości Bożej? Dlaczego chcesz to zrozumieć?

I św. Paweł mówi tak: zrozumieć bez zrozumienia - oznacza oświecenie. **Zrozumieć bez zrozumienia oznacza - być oświeconym, czyli pozwolić stać się królestwem dla Boga.**

Opór, który powstaje u człowieka jest oporem rozumu, który jest pod władzą demonów, o czym mówi św. Paweł Rz 1: 28 *A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga - czyli nie uznali umysłu, poznania umysłu - 28 A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi. 29 7 Pełni są też wszelkiej nieprawości, przewrotności...* I dalej jak już rozmawialiśmy: *pomysłowi w czynieniu zła* - tak ogólnie przedstawiłem tą sytuację.

Więc w tym momencie my musimy być tymi, którzy przyjmują i doświadczają, i w tym pozostają. Co robi dziecko? Dziecko nie ma rozumu. Umysł co czyni? Pozwala mu widzieć dzieło matki w jego życiu, i w ten sposób uczestniczy w jej dziele i tak wzrasta. Tak staje się w pełni umocniony i w pełni do życia przystosowany; ponieważ przyjmuje od matki całą jej naturę, dlatego że jej nie kwestionuje rozumem,

dłaczego? Bo jego po prostu nie ma. Gdyby nie miało dziecko umysłu, nie mogłoby poznawać obecności matki. Umysł powoduje to, że ono widząc matkę nieustannie w swoim otoczeniu, w ten sposób widzi obecność nieustanną, i w ten sposób jest to stały element, na którym się osadza i buduje całą tożsamość; to się samodzielnie dzieje.

I proszę zauważyć, jeśli się dzieje samodzielnie u dziecka, to u człowieka także. Kiedy się wpatruje człowiek w Boga, dlatego że uwierzył, że Bóg złożył ofiarę ze swojego życia - przez Syna swojego złożył ofiarę ze swojego życia, to w tym momencie kiedy to się staje, kiedy to się dzieje, człowiek zaczyna zrzucać ze swojej głowy, powiem to w taki sposób trochę ezoteryczny - zrzuca blokady czakry korony, zrzuca z głowy swojej cały wpływ ciemności, który przez rozum wpływa na zdeformowanie potrzeb. Ale gdy przez umysł poznajemy Boga...bo umysł inaczej nie może uczestniczyć w Bogu jak tylko poznawać.

Rozum jest inną naturą - kieruje się wyobraźnią. Czym jest wyobraźnia? Wyobraźnia to jest coś co ciągle żyje w przyszłości, nie żyje w teraźniejszości, a dlaczego?

Odpowiedź jest bardzo prosta - kto potrzebuje wyobraźni w teraźniejszości? Kto potrzebuje sobie wyobrażać, że stoi, że mówi, że widzi, że rozumie? Kto sobie potrzebuje to wyobrażać, jeśli jest sytuacja faktycznie istniejąca w danej chwili?

Więc wyobraźnia nie istnieje po to, aby doświadczać teraźniejszego czasu, wyobraźnia też nie potrzebna jest do tego co już się stało, bo człowiek już wie. Wyobraźnia jest nieustannym oddalaniem człowieka od teraźniejszości, czyli wymyślaniem - co by było gdyby było, wymyślaniem tego co może nastąpić, co może być, czyli wykorzystywaniem rozumu do kreowania.

Umysł konfrontuje się w teraźniejszości, umysł teraz poznaje, umysł nie poznaje kiedyś, umysł poznaje teraz.

Wiara uczestniczy w tym, czego nie widzimy, a co umysł nasz doświadcza. Wiara jest to stan zdolności człowieka, do tego żeby odsunąć rozum, a zacząć poznawać. Św. Tomasz z Akwinu: *Poznaję - więc jestem.*

Więc wiara pozwoli nam usunąć to co widzimy, na rzecz tego co umysł doświadcza, co umysł poznaje, w sensie wewnętrznego uczucia. Św. Paweł mówi w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5: *7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. 8 Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. 9 Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. 10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.*

Wedle wiary postępujemy, nie wedle widzenia. Umysł w tym momencie doświadcza, co to znaczy?

Ludzie cierpią na co? - brak ciszy wewnętrznej, brak wewnętrznej równowagi, jakiś chaos, myśli niestworzone nie wiadomo gdzie bieżą.

Proszę państwa, około 25 lat temu nagle ustały w mojej głowie myśli, nagle przestały istnieć myśli, stała się totalna cisza. I ja nie mam w głowie myśli, w głowie mam poznawanie, mój umysł ma wolny stan poznawania, poznaję, po prostu poznaję świat; nie wymyślam niczego na jego temat, poznaję. Goniłwa myśli w głowie to jest - co by było gdyby było, i jak może wyglądać. Ale gdy myśli ustają, poznajemy świat i wiemy jak wygląda.

To, o czym są nasze wykłady od 20 lat, a może nawet więcej, to one nie wynikają z tego, co by było gdyby było, tylko jesteśmy tutaj w tym miejscu. To co jest ukazywane i objawione, tylko dlatego że Duch Boży mi objawia, to są rzeczy o których sam nie miałem pojęcia o tym że one istnieją, nie miałem pojęcia dokąd mnie to zaprowadzi. Wiedziałem że mnie prowadzi Bóg, a On mi objawia tajemnice, które wywracają do góry nogami wszystko co było wcześniej.

Ale znowu doświadczamy, że wszystko jest zgodne z Księgą Henocha, której nie znałem wcześniej w ogóle. Księgę Henocha przeczytałem może rok temu, ale gdy się przyjrzymy wszystkim wykładom sprzed 20 lat, które są nagrywane (bo one są nagrywane, wcześniej też były nagrywane, gdzieś są, gdzieś istnieją) to cały czas jest tam ujawniana Księga Henocha. A teraz Księga Henocha nawet ujawnia się w tej tajemnicy, która nie została także ujawniona w sposób literalny, ale ujawnia się w tej tajemnicy, która musi się objawić jako dzieło, które w tym momencie się objawia.

I Bóg mówi do Daniela: Danielu, idź teraz spać, a obudzisz się do swojego dzieła pod koniec czasu, teraz nic nie mów, w owym czasie przemówisz, na końcu czasu przemówisz. Przemówisz i objawisz wszystkie tajemnice, te które muszą przywrócić właściwy bieg czasu, właściwy stan świata, aby człowiek mógł zdążyć.

Dzisiejszy świat otrzymał 2000 lat na naprawę, minęło 2000 lat i chciałby jeszcze 1000 lat. Ale 1000 lat dostają ci, którzy których Bóg wybiera, a nie ci którzy mówią: A cóż to 2000 lat! - chcielibyśmy jeszcze 1000 lat. - 1000 lat dostaną, ale nie wy, tylko inni; dostaną ci którzy sprzeciwili się temu kłamstwu, które było rozszerzone przez 2000 lat. Bo Bóg mówi: Ja przyniosłem prawdę, ale pojawili się *falszywi prorocy i falszywi nauczyciele, którzy wyparli się Władcy, który ich nabył i sprowadził na siebie rychłą zgubę.*

Zresztą jak się przeczyta cały 2 List św. Piotra rozdz. 2, cały List, nie tylko początek - to tam dopiero św. Piotr łoi ich takimi grubymi polanami, łoi tych wszystkich ludzi, mówiąc jak oni są niedobrymi, jak złym, co oni robią, jak wywracają. A na końcu mówi, że czytając Listy św. Pawła, niedouczeni, sprowadzili na siebie

rychłą zgubę, ponieważ powymyślali różne bzdury, które teraz opowiadają jako wielką prawdę, a to są legendy powymyślane, nie mające nic wspólnego z prawdą.

Więc te sprawy, które się teraz ujawniają, są sprawami które kompletnie nie przystają do niczego, ale przystają do prawdziwego dzieła człowieka, jako syna Bożego; ale nie przystają do tego co ludzkie. Dzisiaj Bóg przez to, że usuwa trzecią część człowieka; dzisiaj usuwana jest trzecia część człowieka, rozpoczęło się to już jakiś czas temu. A przejście wymiaru jest już około miesiąca, przechodzimy do innego wymiaru, więc ego nie może tam przebywać, bo ego jest sztucznym tworem należącym tylko do tego świata. Człowiek przechodzi do nowego wymiaru, więc ego musi zginąć, musi przestać istnieć.

Już dzisiaj są pierwsze badania, które mówią o tym, że ludzie którzy przeszli chorobę koronawirusa, to 20% ludzi ma zaburzenia psychiczne, coś się dzieje z mózgiem, coś się dzieje z ich myślami, nie potrafią myśleć, rozumieć, nie wiedzą co się z nimi stało. Dlatego że zostało odłączone ego od ich rozumienia, którym myśleli, a nie ma tutaj nadrzędnej władzy Boskiej, która tak naprawdę powinna myśleć w człowieku. Czyli porzucili umysł, nie chcą umysłem poznawać, a jeśli poznają umysłem, to to przerabiają przez rozum, czyli mówią nieustannie lewicy co czyni prawica.

A Chrystus mówi: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica* – czyli bądźcie oświeceni. Gdy poznacie prawdę, gdy poznajecie Boga pozwólcie Jemu w sobie działać, a On was poprowadzi. I nie ucicie się tego co macie mówić, On będzie mówił. - Ja będę mówił - mówi Bóg, Ja będę mówił w czasie, kiedy to będzie potrzebne.

Więc tutaj te transformacje, przemiany które w tej chwili następują, one właśnie mówią o tej przestrzeni.

I tutaj chcę powiedzieć dalej. Tak jak Jezus Chrystus 2000 lat temu złożył ofiarę ze swojego życia i wszystkich ludzi, ale to wszystkich ludzi, jak to jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 5: *17 Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa.*

18 A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. 19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Tutaj chodzi o tą sytuację, że św. Paweł mówi w Liście do Kolosan rozdz. 1: *28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.*

Doskonałym w Chrystusie - co to oznacza? - że każdy człowiek jest doskonały w Chrystusie każdy, każdy, każdy, każdy. I ten werset który tutaj jest, można go ze spokojem skopiować i ze spokojem można go dołożyć do 1 Listu do Koryntian rozdz. 3,19. Można go tutaj wkleić i on wtedy będzie ukazywał: *w Nim poszedł ogłosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu.* I wtedy będzie: *28 Jego to głosimy, upominając każdego człowieka i ucząc każdego człowieka z całą mądrością, aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie.*

I teraz rozumiemy tą sytuację, kiedy zostały te wersety połączone. Odzwierciedla to tą sytuację, że człowiek, że dzisiejszy świat, który jest odkupiony przez Chrystusa... I ci którzy uwierzyli, są synami Bożym, bo przyjęli ciało w którym jest nieśmiertelność, ciało w którym jest udział w Chrystusie i pełny udział w Bogu Ojcu, bo siedzą po prawicy Boga, jak to mówi List do Efezjan rozdz. 2: *6 Razem też wskrzesił, razem też posadził na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie.* Więc tutaj widzimy - *posadził na wyżynach niebieskich.*

Musimy uświadomić sobie tą tajemnicę, tą prawdę, że Chrystus nas uczynił wszystkich doskonałymi, każdy, ale to każdy człowiek ma w sobie doskonałość Chrystusa. Każdy, a dlaczego?

Dlatego, że Chrystus wykupił wszystkich swoim dziełem, swoją mocą, swoim posłuszeństwem i każdy ma w sobie doskonałego Chrystusa. Zastanowić się można nad jedną sytuacją - dlaczego człowiek chce to koniecznie zrobić inaczej, dlaczego człowiek chce koniecznie inaczej odnaleźć swoją nieśmiertelność?

Czyli w ogóle inaczej chce to uczynić, w jakiś inny sposób, inaczej chce drogę znaleźć. Robili to już przez tysiące lat inni, i którym to się nie udało; dlaczego chce człowiek to robić?

Odpowiedź jest bardzo prosta - bo to nie robi człowiek, to robią demony. One chcą koniecznie zatrzymać ten stan zniewolenia człowieka, bo to jest jedyne ich niebo, a dla człowieka piekło. Dlatego gdy człowiek poznaje umysłem, demony tracą swoje niebo, przestaje istnieć człowiek zniewolony, bo zniewolony człowiek jest dla nich niebem.

I w tym momencie kiedy człowiek poznaje Boga, tutaj jest powiedziane - tak trzeba zrozumieć - Bóg dał człowiekowi umysł, aby człowiek był zdolny poszukiwać Boga takim jakim jest. Bo umysł nie trwa w przyszłości, ani w przeszłości, umysł trwa teraz - teraz poznaje, teraz doświadcza, teraz pojmuje, teraz widzi, teraz jest w stanie.

Rozum natomiast chce z tego zrobić - przyszłość, przeszłość, terażniejszość, wyobraźnię, iluzję, złudzenie i ułudę, i inne rzeczy.

To jest tak jak w internecie dzisiaj. Pojawia się informacja w internecie jakaś

prawdziwa, nagle za godzinę pojawiają się podobne informacje, tysiące informacji, już nie wiadomo która jest prawdziwa. Pojawiło się tysiące podobnych informacji, o podobnym brzmieniu, tylko że to są nieprawdziwe informacje - człowiek już nie wie, która jest prawdziwa, bo wszystkie są podobne, a może nawet niektóre są bardziej ciekawe od tej prawdziwej.

Tak jak dzisiaj pewien człowiek pyta się człowieka takiego który pracuje w Top Secret (na jakimś tam poziomie, jakiegoś iluminata): - Powiedziałeś mi o pewnych tajemnicach swoich iluminacji, ale ja czytając w internecie widzę to wszystko na wierzchu, to dlaczego to nie jest ukryte? - No ale po co, po co mam to ukrywać, przecież to jest tak niemożliwe, że przez to że jest na wierzchu, staje się bardziej niewiarygodne.

Więc „fejki” trzeba ukrywać głęboko, a prawdziwe rzeczy trzymać na wierzchu. Więc ci którzy znajdują głęboko „fejki”, mówią że to jest prawda, a rzeczy które są na wierzchu, nie dają im wiary, bo nie mogą być prawdziwe, bo nie są ukryte. Więc w tym momencie wszystko się ukrywa pod latarnią, ludzie tam nie szukają. Jak człowiek coś zgubi, to nie szuka tam gdzie zgubił, tylko szuka pod latarnią; a jeśli coś trzeba ukryć, to trzeba ukryć pod latarnią, a oni szukają tam gdzie nie ma światła - i w ten sposób jest to najlepiej ukryte, to jest ta prosta zasada.

I tutaj ta duchowa prawda; tutaj chcę wrócić do tej sytuacji -jesteśmy doskonałymi w Chrystusie. I w ten sposób kiedy umysłem swoim poznajemy obecność Boga w nas, doświadczamy prawdy, bo rozum co robi?

Rozum chce swoją informację uprawdopodobnić bardziej niż umysłową, czyli chce aby przez to, że człowiek to zrozumiał, przeliczył, nadgryzł, przeżuł; mówi: O! – to ta jest prawda. Czyli rozumem pojmując odkupienie, nie ma się w nim udziału, bo rozum nawet gdy wymyśli podobnie, to nie jest to to samo.

Powiem to żeby to powiedzieć prosto. Gdy człowiek wymyśli sobie Chrystusa, to nie jest to ten sam Chrystus, co żywy. Gdy człowiek sobie wymyśli Boga, to nie jest ten sam Bóg, który jest żywy na niebiosach, to nie jest ten sam Bóg.

Bo prawdziwy Bóg jest jeden, żywy, prawdziwy, niewyobrażalny, jest taki jaki jest. Czyli taki jaki jest - czyli nie można Go sobie wyobrazić, pojąć i zrozumieć, można Go poznać. Jest taki jaki jest - Ten pozna Mnie, który Mnie pozna, bo żadna wyobraźnia tego nie jest w stanie uczynić, bo jestem poza przestrzenią rozumu. Bóg mówi: Tam gdzie jestem, nie może nikt pojąć, ponieważ jest to poza przestrzenią rozumu, poza przestrzenią wszelkiego pojmowania i dlatego to umysł poznaje. Co rozum robi?

Rozum ma swoją izdebkę, mieszkanie, miejsce, jakąś półkę, gdzie kładzie rzeczy wymyślone. Umysł natomiast poznaje na półce Bożej, tam gdzie Bóg istnieje poznaje

te wszystkie rzeczy.

Rozum natomiast stworzył swoją półkę i na półce ma swoje sprawy. Umysł natomiast poznaje tam gdzie Boska natura jest, czyli doświadcza. Umysł ma bardzo ciekawą rzecz - umysł nie ma natury tworzenia, ma naturę poznawania - poznaje. Więc nie ma w sobie wyobraźni, iluzji, złudzenia i ułudy - to ma rozum, a umysł poznaje.

Więc kiedy się kierujemy umysłem, poznajemy naturę Boga żywego. I jest to coś innego - uwierzenie Bogu że nas odkupił, i rozumienie że nas odkupił; to są dwie różne rzeczy.

Poznawanie umysłem doświadcza się rzeczywiście żywego Boga, który nas napełnia i jesteśmy napełnieni Jego żywą naturą, Jego życiem, to życie w nas płynie, to życie w nas pulsuje.

Rozum natomiast jest to napchanie się trocinami, które mówią o tym samym jakoby, ale nie mają w sobie niczego, tylko są w dalszym ciągu trocinami; to są trociny.

I dlatego tutaj umysł poznaje w miejscu dzieła, a rozum sobie wymyśla tam gdzie chce. Dlatego umysł nie może poznać gdzie indziej, tylko tam gdzie dzieło nastąpiło; więc doświadcza obecności Boga żywego w Bogu żywym, doświadcza Jego istnienia.

I gdy doświadcza, to proszę zauważyć... mówię o tym, ale czuję u państwa walkę. Walkę sił ciemności, które przez rozum chcą w człowieku wprowadzać nieustannie wątpliwości, albo trzymać się własnych ustalonych reguł, które są bezpieczne, że tak mogę powiedzieć. I w tym momencie, co ja odczuwam?

Blokadę silną na czakrę korony, która się nie może otworzyć, dlatego że rozum czyni ją niezdolną do poznawania. Ale w tym momencie kiedy my ufamy Bogu i nie staramy się niczego wymyślić, nie staramy się niczego zrozumieć, ale wierzymy i poznajemy, otwiera się w nas właściwy stan poznawania. I wtedy jesteśmy nalewani, bo teraz można już tak powiedzieć, nalewani prawdą, która jest w nas oświeceniem.

Więc teraz rozumiecie państwo, że oświecenie o którym jest napisane w internecie, jest całkowicie czymś innym niż prawdziwe oświecenie. Tam oświecenie to jest tak - dużo przeczytałem, dużo wiem, dużo zrozumiałem i to jest moje oświecenie.

Oświecenie, ono działa w taki ciekawy sposób, że człowiek czyni rzeczy których nigdy nie czynił, a czyni je w sposób doskonały, ponieważ nie musi ich znać, ponieważ w nim działa oświecenie. Idzie drogą którą nigdy nie szedł i nigdy nie błądzi, bo zawsze idzie dobrze.

Mówi o sprawach, np. dzisiejszy nasz wykład - mówię o sprawach o których nie wiem, nie wiedziałam wcześniej, a mówią o nich wiedząc o nich tak głęboko aż do

szpiku, ponieważ poznaję i wyrażam to w tym momencie. I ktoś by powiedział: A przygotowywał się pan do tego wykładu z miesiąc. W ogóle, to Duch Św. mnie przygotowuje do niego. Ja po prostu oddaję się poznaniu, On we mnie działa i objawia mi tę sytuację, a ja mówię na bieżąco. I to co mówię na bieżąco, ja czuję w sobie gdy o tym mówię, bardzo ciekawą rzecz - że wiem, znam to od podszewki, znam to od głębin, znam to wszystko, wiem jak działa i wiem czym jest.

Oświecenie to jest taki stan, gdzie gdyby ludzie chcieli poznać ten stan, to by zabrakło im życia jednego, drugiego, piątego, dziesiątego i wszystkich innych, ponieważ nie są w stanie poznać tego w sposób ludzki. To jest stan, który jest w stanie człowiek poznać, ale nie za pomocą rozumu i nie za pomocą ludzkich zmysłów, tych które go osaczają, ale za pomocą duchowej natury wewnętrznej, która dopiero poddaje ludzkie zmysły właściwemu ukształtowaniu; żeby poznawały to co jest niemożliwe, czyli poznawać tajemnice najgłębszą.

To jest tak jak np. niewidomy człowiek. Często spotykałem niewidomych ludzi, którzy przychodzili do mnie na spotkania, terapię; ale pamiętam jednego człowieka, to było prawie 30 lat temu. Przyszedł do mnie człowiek niewidomy, który stracił gałki oczne z powodu jakiejś choroby w wieku 4 lat. A jak przyszedł do mnie miał ok. 40 lat, i pamiętam że on rozpoznawał płeć człowieka tylko odczuwając wibracje duchowe, wiedział - czy to jest kobieta, czy to jest mężczyzna, nie czując zapachu, ale czując... dlaczego tak to przedstawiam?

Ponieważ proszę Ducha Św. o uzdrowienie tamtego człowieka i widzę że ten człowiek zbladł, zrobił się po prostu blady i mało co nie pada na kolana. I mówi tak do mnie: Proszę pana, widzę rzecz która jest niemożliwa. Widzę istotę, która jest wysoko, i która zstępuje, ale to jest niemożliwe; patrząc na nią, widzę że ona jest jednocześnie mężczyzną i kobietą. Ja tego nie rozumiem, ale trwoga we mnie taka nastąpiła, że chciałem się pod ziemię zapaść, uciec. Trwoga, to nie był lęk, to była trwoga, poczułem moc tak potężną, tak ogromną, poczułem tak ogromną moc. A czułem jednocześnie kobietę i mężczyznę.

Człowiek może to zobaczyć z powodu swojego wzroku. - Czy to była kobieta, czy mężczyzna? - No włosy miał jak kobieta, ale dzisiaj takie też noszą mężczyźni - mógłby powiedzieć; ubrany był jak kobieta, ale gdzieś na wschodzie też tak mężczyźni się ubierają.

A on nie zwrócił na to uwagi, on dostrzegł pierwiastki - pierwiastki mężczyzny i kobiety, i zobaczył że w tej istocie są pierwiastki jednocześnie mężczyzny i kobiety; jak to zobaczył, myślałem że on tam zejdzie, zemdleje za chwilę. Ale później uspokoił się i poczuł że to nie jest nic, co by mu mogło zagrazić, ale było tak inne, tak potężne,

o tak potężnej sile, że nagle zaczęło się w nim coś otwierać, że zaczął dostrzegać. Spojrzał na mnie i mówi: Ojejku, proszę pana, tu widzę pana stojącego przede mną (mimo że był niewidomy, a mówi: zacząłem widzieć), widzę pana a jednocześnie tam widzę pana wysoko, wysoko, tam na samym szczycie; ale powiem panu, tamten na górze jest dużo czystszy - tak to przedstawił tą sytuację, czyli doświadczył te dwie natury jednocześnie.

Ale tu chcę powiedzieć o tym - **my jesteśmy doskonali w Chrystusie i nie powinniśmy tego w ogóle podważać, powinniśmy to poznawać.** A gdy poznajemy - Chrystus Pan daje nam swoją obecność, a ta obecność nas przenikając, w pełni daje nam udział w tej doskonałości. I wtedy przyjmując Ciało, które jest w Chrystusie Jezusie dla nas, jak to mówi św. Paweł: *jesteśmy już uczestnikami Ciała; wstępujemy do głębin. A w głębinach, sam Chrystus zstąpił do głębin, jak to jest napisane właśnie 1P 3: 19 W Nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.*

Więc tutaj jest ta tajemnica o której rozmawiamy, że tam Jezus Chrystus zstąpił do głębin i tam też ogłosił; tutaj dał, a tam ogłosił. Co to oznacza? Że synowie Boży idą dopełnić to, co On ogłosił.

I dlatego pamiętam, to nie była wizja, to była rzeczywistość, bo ja to odczuwałem, że zostałem porwany do głębin. Jestem w tych głębinach i widzę tam ludzi chodzących, a ci ludzie mówią bardzo dziwnie. Jak oni mówili, to ja słyszałem jak oni rozmawiali. Mówili też do mnie, ja rozumiałem to co oni mówili, tylko że jak oni mówili, to miałem wrażenie że ich słowa były skrzyżowane. Nie potrafiłem tego wypowiedzieć, zrozumieć - co to znaczy skrzyżowane? - wiedziałem że skrzyżowane.

I teraz zacząłem rozumieć jakiś czas temu, co to znaczy skrzyżowane. Skrzyżowane, czyli włączyła się ich mowa duchowa razem ze zmysłową, gdzie skrzyżowanie tych słów tworzyły język; ponieważ instynkt jest pewnym zachowaniem, duchowa natura są to myśli Boskie.

Ale tam było to połączenie myśli Boskich, czyli duchowej natury człowieka i zmysłowości, która powodowała to, że ten język był skrzyżowany. Dlatego widziałem dwa słowa wypowiedziane, które były jakby skrzyżowane, a gdy one się tak krzyżowały, to dopiero pojawiał się język. A język ich był taki jakby mówili od tyłu, bardzo dziwny, tak bardzo dziwny że takiego języka nigdzie na ziemi nie słyszałem. To był język bardzo dziwny, tak jakby się dławili, jakby mówili do tyłu rzeczywiście; jakby zamiast powietrze wypływało z nich, to powietrze do nich wchodziło. I oni jak mówili, to oni tak bełkotali, tak jakby się dławili tym powietrzem, tymi słowami - takie miałem

wrażenie. I dlatego, że duchowa ich natura była dławiona przez zmysłową naturę, i byli tym zablokowani, dlatego ten język był taki bełkotliwy ich, jakby się nim dławili; tak ten język brzmiał.

I gdy tam byłem, mówiłem im o Św. Marii Matce Bożej. A oni mówili: My nie znamy czegoś takiego, boimy się, boimy się ciebie, boimy się Jej, właściwie; Boga znamy, ale Jej się boimy. I byli tacy którzy zaczęli wierzyć, że Ona istnieje, zaczęli poznawać.

I tak pomyślałem sobie, umysł mój zaczął rozumieć tą sytuację, poznawać - pomyślałem sobie o takiej sytuacji, gdy oni uwierzą i staną się tymi, którzy zaczną uwalniać piękne córki ziemskie, uwalniać czyli być w tej pomocy w uwolnieniu, to dostąpią też wolności, jako ci na których przyszedł czas i możliwość tego dzieła, też dostąpienia tej wolności.

Nie wiem czy Henoch o tym nie mówi, wydaje mi się że Henoch też o tym mówił, że jeśli będą uczestniczyli w tym dziele wolności, ale to już jest inna historia. Ale w każdym bądź razie pamiętam tą sytuację, że to słowo - że Chrystus zstąpił do głębin i ogłosił zbawienie, to to spowodowało ożywienie pełni; w pięknych córkach ziemskich powstała pełnia, ożywiła się.

Tak jak w człowieku istnieje Chrystus, który nas odkupił, ale ludzie nie chcą Go poznawać. Ale gdy będą poznawali, to wtedy następuje Ew. św. Jana rozdz. 3:

18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

Więc w tym momencie kto wierzy Chrystusowi, to wypełnia go światłość, ta moc Chrystusa zaczyna w nim istnieć i Królestwo Boże się rozszerza. Tak odczuwam, że tam w głębinach przez ogłoszenie wolności, ogłoszenie zbawienia, rozpałała się w nich pełnia. A synowie Boży mają przyjść, są pełnią i wydobyć pełnię; i dlatego - *Pełnia do mnie doszła i Pełnia ze mnie wyszła.* [Ew. św. Tomasza]

Czyli my w głębinach, nie możemy tam zejść dlatego że chcemy. Dlatego schodzimy, ponieważ w Ciele, które jest ciałem przygotowanym przez Boga, jest taka tajemnica, taki zapis, takie prawo; i to jest oświecenie, które także dostępujemy. Kiedy tam jesteśmy, to Ciało w którym Boska tajemnica tam jest, ona udziela nam pełnej swojej mocy, wiedzy, prawdy. I wiemy kim jesteśmy, wiemy dokąd zmierzamy i idziemy dopełnić dzieła Pańskiego, które Bóg objawił, abyśmy mogli, co zrobić? - i dlatego pytanie: Co to takiego jest?

I żeby to zrozumieć, to powiem tak wszystko do początku; niektórzy myślą, że jak mówię, że powiem od początku, to powiem od stworzenia świata; nie! - dużo wcześniej. Na początku kiedy była sama materia, Bóg istniał i stworzył świat

materialny. Jak to św. Paweł mówi: *Najpierw było to co materialne, duchowe było później*. Bóg stworzył najpierw materialne, aby materialne istniało i było pod władzą ducha mocarstwa powietrza. Duch mocarstwa powietrza w owym czasie nie był złym duchem, był duchem po prostu działającym, nie był złym duchem, czyli nie był pomysłowy w zło - o tak można by było powiedzieć. Jak to Jezus Chrystus mówi: *od początku był kłamcą i zabójcą*; ale nie był pomysłowy w tym, ponieważ był pod władzą. I ta materia była pod wpływem ducha mocarstwa powietrza, ale cały czas było to pod kontrolą Boga.

I gdy materialne istnienie dotarło już do poziomu zdolnego pojmować tajemnicę Bożą, to Bóg stworzył wtedy Ziemię doskonałą, piękne córki ziemskie, czyli istotę na planie ziemskim duchową. Czyli niebo zstąpiło do materialnego świata i stało się niebem na ziemi - to były piękne córki ziemskie. Dla zachowania tej tajemnicy i zachowania pełnej mocy stworzył 200 aniołów i stworzył cheruba, który miał się tym wszystkim zajmować, opiekować. Na wzór Boży zostali stworzeni, a zostali po to stworzeni, aby mogli rozszerzać pierwociny, czyli pierwszy stan iskry Bożej w materii. Aby materia się zaczęła rozchodzić, w materii zaczęła się pojawiać duchowa moc i duchowa prawda, Boska natura zaczęła coraz bardziej dojrzewać i objawiać tajemnice materii, w materii ukrytą prawdziwą tajemnicę wszelkiego istnienia.

W ten sposób, kiedy zaczęło się to wszystko rozszerzać, duch mocarstwa powietrza zobaczył, że nie ma tam dla niego miejsca, że on zrobił to co miał zrobić, i już koniec będzie z nim, przestał być po prostu potrzebny, i zaczął wpływać na Lucyfera i na synów Bożych - w jaki sposób?

Nie odwoził ich od tego co mają zrobić, tylko że mogą więcej zrobić. Ta sama sytuacja jest z Ewą - nie odwozi ją od posłuszeństwa Bogu, tylko mówi: że może więcej zrobić. I tak samo było z Lucyferem i z synami Bożymi, że mogą więcej zrobić - nie tylko być w duchowej jedności z pięknymi córkami ziemskimi, ale także biologicznej jedności. Tak jak to duch mocarstwa powietrza był tylko w biologicznej, a nie w duchowej. Więc zwiódł ich, i stało się to co się stało. I o czym chciałem powiedzieć?

My jesteśmy po to, aby rozpocząć nowy początek.

Aby synowie Boży, którzy zastępują miejsce tych upadłych synów, tych upadłych aniołów... a Chrystus Pan jest mocą i doskonałością, doskonałym posłuszeństwem, doskonałą prawdą, doskonałą miłością, doskonałą chwałą. On jest mocą nad synami Bożymi i On daje im Siebie, a oni wydobywają piękne córki ziemskie z udręczenia przez duchową jedność z nimi, uwalniając ich od władzy ducha mocarstwa powietrza, który sprowadził na nie udręczenie przez synów Bożych, którzy ulegli deprawacji

duchowi mocarstwa powietrza.

W ten sposób synowie Boży są doskonałością Bożą, która przywraca piękne córki ziemskie do doskonałości ich. I synowie Boży to są ci, którzy mają w sobie Chrystusa z mocy Boga, bo do Boga zostali przywróceni, Bóg ich stworzył. I oni w tym momencie kim się stają?

Ziemia przywrócona jest do dawnej świetności. Pamiętam tę świetność jako duchowa istota, gdzie Ziemia była blaskiem wszechświata. Tutaj przylatywały wszystkie istoty anielskie, duchowe, materialne, wszystkie istoty, wszystkie cywilizacje tutaj chciały istnieć i chciały mieć swoich ambasadorów, aby w tym miejscu chociaż chwilę pobyc, aby tam zanieść do swojego świata tę doskonałość nieba. Czyli aby stać się, tutaj nauczyć się, pozyskać, odnaleźć, znaleźć tę jedność, aby stać się także jednością dla wszelkiego istnienia. Ziemia była doskonałością - to były bardzo odległe czasy, to są setki tysięcy, miliony, może nawet i miliardy lat temu, była ogromnym blaskiem. Ale duch mocarstwa powietrza wściekł się i skierował wszystkich na ścieżkę technologiczną, czyli zmysłowego istnienia i technologicznego zdobywania Boga.

W tej chwili przywracana jest ta ścieżka i Ziemia ponownie, i człowiek ponownie odzyskuje tę pierwotną doskonałość, która rozpoczyna ponownie jaśnienie i otwieranie ścieżki doskonałości duchowej wszelkiej cywilizacji i wszelkich galaktyk i wszelkiego istnienia we wszechświecie. Bo stąd wypływają strumienie potężnej mocy odnowienia duchowego, jakoby pierwsze, a jednocześnie dzisiejsze. Ale sięgają do pierwszej doskonałości przez to, że sprzeciwiają się temu złu, które zostało zaprowadzone przez upadłych aniołów i przez Lucyfera. A gwarantem tego wszystkiego jest sam Chrystus, Bóg, Duch Święty, doskonałość, synowie Boży, Św. Maria Matka Boża która zradza synów, którzy zmiążdżą głowę szatanowi.

I w ten sposób ten stan się przemienia i on jest ponad wszystkimi siłami, które chcą zatrzymać to. Nie da się tego zatrzymać, żadnej siły.

Jak się patrzy ze świata nieba na ruchy tego co się dzieje na Ziemi, to tak jakby mrówki chciał zbudować wokół mrowiska tamę, bo idzie tsunami dwu kilometrowe. Idzie tsunami dwu kilometrowe i one mówią: musimy zbudować tamę; i udało im się zbudować tamę na 10 cm. Może im się uda na metr, ale cóż to jest w sytuacji, kiedy idzie tsunami dwu kilometrowe - nic to nie da.

I to dzisiejszy świat tak samo chce zabezpieczyć się przed chwałą Bożą, która w tej chwili przenika wszystko.

Dlatego ten stan o którym rozmawiamy, to co się dzieje, jest przywróceniem Ziemi do pierwszej doskonałości, aby wszechświat zaczął się ponownie rozwijać w

światłości Boga i osiągnął przez Boga ujawnioną, otwartą, i daną drogę światłości wszelkiego istnienia.

I dopiero wtedy kiedy minie 1000 lat; nie wiem czy to jest 1000 rzeczywiście, ale wedle Pisma minęło 2000 lat, to wydaje się że jest to 1000 lat. Daje 1000 lat, jeśli 1000 lat nie wystarczy, to nastąpi odsianie całkowicie i zostanie to po prostu usunięte. W taki sposób, powiedzmy że tak mogę to określić – że nastąpił kolaps, czyli wszystko się zapadło i powstało z powrotem.

Ale to co jest z powrotem, znowu jest światłość, ale nic nie ma tam co było przedtem, wszystko zostało zlikwidowane, nic nie ma, jest świeża, nowa przestrzeń, która ma potencjał ponowny. A wszystko to co tam było tym knowaniem, przestało istnieć, bo zostało po prostu zlikwidowane razem ze wszystkim co tam istniało, i wszystko stało się nowe.

Oto czynię wszystko nowe.